7357
II

Duma w kuchni.

Komedyjo Opera w 1nej Akcie pp. Scribe i Mazeres.

Zbiór
ALFREDA BIRKENMAJERA
Sygn.______Nr.______

Osoby

Mr. Bulion Kuchmistrz przy pewnym Książęcym Dworze.

Cezar jego Syn Kucharz

Lupigrosz — Marszałek Nadworny

Kuzia Kucharka polska

Lavidon Kucharz

Służący

Kucharze

Kucharki

~~Kucharki~~ –

Scena w Kuchni.

Bibl. Jagl.

Kann aufgeführt werden

Lemberg k.k. Bürgermeisteramt

am 31ten Jänner 832

[illegible]

/: Teatr przedstawia mnieyszą część kuchni Xiążęcey. /na boku piecyk Angielski w ktorym się pali. — Szafa napełniona Rondlami tygielkami kuchennemi i innemi narzędziami pomiędzy ktoremi Xiążki porozrzucane — wielki Stoł do przyrządzowania potraw — po bokach drzwi — przez otwarty wchod Srodkowy widać wielką kuchnię w ktorey wszystko w naywiększym ruchu :/

Dowc. i kalet. Nr 14.

Scena 1ma

Cezar i Ruzia /ze drzwi lewych./

Cezar.

Weydź tu, weydź tu, życie moje

Ruzia

Ach kiedy się bardzo boję

Cezar.

Coż powodem twojey trwogi?

Ruzia

Pan Balion Kuchmistrz srogi.

Cezar.

On nauczy chociaż grzmotnie

Ruzia

Dziękuję za to stokrotnie

Cezar.

2 Miło więzić wcale kwiatka

Ruzia

Zbyt bolesna [illegible] [illegible]

Cezar.

Otóż no, bez żartu kochana Roziu, wejdź tylko bez oba-
wy — Ojca mojego niema.

Rozia

Ale może niedługo przyjdzie?

Cezar.

Bardzo wątpię; — albowiem ogromnie zatrudniony dzi-
siejszym obiadem — a potem to jest moja Izdebka
ja tylko sam ponoś gotuję — wszak widzisz — to moje
narzędzia — moje Książki — i moje sprzęty kucharskie.

Rozia

Gdyby tylko twój Ojciec niebył takiem złośnikiem. —

Cezar

Nie jest on wprawdzie tak wielkim złośnikiem, ale
jest dumnym, niemiłosiernie nieludzko dumnym

Rozia

I zkądże się do niego taka duma przyczepiła?

Cezar.

Mogł! bo się nazywa Mr. Bulion.

Rozia

A to rzecz zabawna — wszakże i ty nazywasz się
Bulion bo jesteś Synem twojego tatula — a nie je
steś tak dumnym — względem ludzi — a szczególniej
względem mnie.

Cezar.

Kucharczyk, tak się nazywam: — Cezar Bulion, a ten przezwisk spływa na mnie z mojego sławnego Pradziada który się także Bulionem nazywał; i mnóstwo Bulionów wypłodził; — Mój Ojciec codzień mi to powtarza

Kuzia.

A cóż to było tak wielkiego ten Pan Pradziadek?

Cezar.

Był Kucharzem!

Kuzia (zdziwiona).

Kucharzem? —

Cezar.

Ale jakim Kucharzem! — wszakże to on miał ten zaszczyt i to niedocenione szczęście umrzeć dnia jednego z Marszałkiem Turenne — a mój Ojciec zapewnia, że cała Francyja, z tego powodu w rozpacz pogrążoną została — bo jak ci wiadomo mój Ojciec jest Francuz z urodzenia; ja zaś rodziłem się w Polsce z Matki prawdziwej Polki. — ile więc razy mój Ojciec, o smutnym zgonie tego sławnego Męża wspomni — a co po kilka razy na dzień, koniecznie płakać się musi; — zawsze mi łzy do oczu się cisną. Lecz ~~temi~~ słowy zawsze się zasmucając; — ha cóż robić, trzeba się pocieszyć, umarł jak mąż wielki umarł na polu sławy!....

Ruzia

Na polu Sławy? więc był także i Żołnierzem?

Cezar.

Ale gdzież tam! — Jego polem Sławy — była tylko Kuchnia! — Pewnego dnia, dnia okropnego, kiedy właśnie wielkim Obiadem był zatrudniony; nie przyszła mu poczta z Ostrygami, i innemi rybami Morskiemi — z tego więc powodu ten wielki Mąż wpadł w Nadzwyczajną rozpacz — albowiem uczuł się pokrzywdzonym — że bez przysmaków morskich Obiad zgotować, i wydać musi. — Niedługo więc się namyślał chciał porwać za szpadę, ale że tej mu brakowało więc porwał za Rożen, — i utopił go jakby w polędwicy po samym środku swego dumnego Serca.

Ruzia

Niepodobna!

Cezar

Nie tylko iż podobna, ale nawet rzecz pewna. — O! to jest aż nadto znajoma Historya. — Pani de Sevigné, wspomina o tem w listach swoich — ale tyś zapewne i o tem nie wiesz. Kto była ta Pani de Sevigné?

Ruzia

W całym moim życiu, ani słówka o niej nie słyszałam — bo ona niebyła tylko... kucharka!

a/ y

Cezar.

Czem?

Ruzia

No — mnie jako zwyczajną kucharkę? —

Cezar.

Ale gdzież tam znowu? — Ona miała co innego do roboty jak w kuchni pitrasić — była to wielka Dama, która po całych dniach nic innego nierobiła, tylko listy pisała

Ruzia

Po całych dniach? — Ależ to musi być Dama przeklęcie nudna — Ja na jej miejscu wolałabym raczej co do [illegible] gotować —

Cezar.

Moja Ruzia — tyś się nierozumiesz na tem! — Ojciec mój zawsze powtarzał, że nawet Wasserzupki nigdy robić nieumiała, ale zato jej listy były tak ko-rzenne ~~[illegible]~~ tak smaczne jak jego naylepsze Sosy — A możesz być pewna że mój Ojciec zna się na tem albowiem ukończył całkiem Studyja swoje. —

Rozia

Doprawdy?

Cezar

Niezawodnie — a nawet [illegible] ~~czasem~~, on tylko myślę się nie przeniosł — bo między nami mówiąc — czasami tak mi się wydaje — jakby mu też [illegible] na głowę / jej tej klepki brakowało

Ruzia!

Otoż to u mnie wszystkie tak się wydaje! –

Cerar.

Kiedy wpadnie w swój uczony raptus, – rozumnego sło wa do ~~[illegible]~~ pytań się ~~[illegible]~~ od niego (niemożna – teraz: Kryniąc greckich Philosofów i Sosy tak razem pomięsza, że ta kiej zrobi z tego słobaniny – że chyba diabeł będzie z tego rozumny. – Gdyby choć przy ~~tem~~ wszystkim miał ~~ten~~ kawałek ojcowskiego serca, gdyby mojemi prośby dał się choć trochę poruszyć – gdyby zezwolił na Matrimonio nasze – ale zaledwie o tem wspomnę brr! – już burza w domu, i rozumi naczej z jasne go nieba (spokojnego i pięknego) piorun uderzy. –

Ruzia

Ach gdybyś mnie prawdziwie kochał!..

Cerar.

Gdybym cię kochał? – czyliż nieustannie o to bie? – czyliż przez ciebie wczoraj Ortolanów nie przypalił? czyliż trufli Consommé nie przesolił? Małoż to dowody miłości?

Ruzia

J coż twój Ojciec, upatrzył sobie do mnie?

Cerar.

Nic więcej – tylko że jesteś miejską Kucharką – że

że słyszę u Kassyera, jego J Oświeconości, że mieszkasz
na czwartym piętrze – a on, Wnuk wielkiego Buliona
który – teraz co słyszę? to on – taki to mój Ojciec nadcho-
dzi! – Ale co to jest? – Każdy szpek na swoje pole! morbleu!
(ze sceny) Rózia (w[illegible])
Ach dla Boga! jak mnie tu zastanie –

Czar.

Niebezpiecz się ~~tylko~~ Rózia – ale uważ co? powiedz mu wszystko
przy przystojnie zapytaj go o pewną radę – to pochle-
bia jego próżności – a kto ją połechtać potrafi
o wszystkim natenczas zapomina. – ja tymcza-
sem dam drapaka (ucieka.)

Scena 2a

(Rózia i Bulion ze środka)

Bulion

Co za wielkość być kucharzem
Jak szczęśliwe nasze fartuchy
W Rondlu smażem i mózg smażem
Być nakarmione pudełka brzuchy
Jakiż tryumf ciału dawało
By dogodzić wszystkim w naturze
Którem filozofia cała
Niema w świecie jak kucharze –

Wyż ~~[illegible]~~ Platonowie samych godnie

Widemski

Cała kasta mędrców składa
Cóż umiecie gdyście głodni;
Co znaczycie bez obiadu?
Sztuka nasza, jądro bycia
Próżno jéj nie wyje pragnienie
Myś przewodnicze życia
A reszta marność na świecie

Cały dzisiejszy Obiad wlazł mi do głowy — i nic mi więcej wyleźć — Ach gdyby mi się udało — gdybym! — a się dziś tu (spoglądając na około) siedzi się namacać można! — tylko mi ~~zbywa~~ na środku ~~[illegible]~~ mięszaniny zbywa — (spostrzega Ruzię)
Cóż to ja widzę? ~~Pani~~ Panna tu? (troskliwie) Czegoż tu chcesz moje by panieństwo? —

Ruzia

Ja — ja chciałam tylko —

Bulion (przerywa)

Czego? — czegoż ta chciałaś —

Ruzia

Prosić Pana Kuchmistrza o łaskawą radę

Bulion (naglem [illegible])

O moją radę? — tej nigdy jeszcze nikomu nieodmawiałem
113 jeśli mnie kto o nią z przyzwoitym uszanowaniem prosi — Na cóż by nam się zdały doświadczenie i nauki gdybyśmy ~~[illegible]~~ potytników nieoświecali. — Mów śmiało Moja Panno — ~~otwórz mi swoje wnętrze~~ i mów mi sam gorę Waćpanna do rady mojej zasięgnąć pragniesz?

Kasia

Oto mój Pan, gada mi ciągle o jakimś przysmaku, który niedawno jadł u jakiegoś tam przyjaciela; a który ~~on~~, jeżeli się nie mylę, Minutowe Kotlety nazywa — otoż dziś ztądbym prosić —

Bulion (wzgardliwie)

Kotelety
~~Kotlety~~ (Minutowe?! Ach, to zacnie! — tak nie wczesny może być tylko miejska kucharka! — Cotelette a la minute — tak się wyraża wszystkie umiejętności! —

Kasia.

Tak tak właśnie i mój Pan nazywał. —

Bulion

Eh bien ~~Dobrze więc~~ (sięga do szafy i bierze książkę) Voila ~~Otóż~~ to najnowsza książka kucharska ~~[illegible]~~; w któ rej niezmierzone pole Mięsiwa i Combinatyi mistrzowsko ubogaciłem — Czytaj więc Asanna ten oto oddział o rozmaitych gatunkach — filets — (otwiera książkę i daje ją Kasi) karta 32 — no czytajże Asanna — czytaj głośno — (spostrzegłszy jej pomieszanie) — Wielki Boże ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~? Zdaje mi się że Asanna nawet czytać nie umiesz?

Kasia

Po polsku — nieco przeczytałabym się — ale to jakieś obce słowa; i przecież żadnego nie mogę czytać po turecku czy po cygańsku!

Bulion

Nieszczęśliwa! i Asanna chcesz być kucharką? a nie rozumiesz nawet pierwszych wyrazów Sztuki – Nie wiesz że Asanna o tem że Francya jest kolebką wyższej umiejętności kucharskiej – Szkołą dobrego smaku, że jej mowa wszystkich mów królowa – jest podstawą tej ze wszystkich sztuk ~~najszlachetniejszej~~ najpierwszej najwięcej ubóstwionej Sztuki?.. Już to wyrzekłem po tysiąc razy i jeszcze po tysiąc razy powtórzę – że dopóki współczesnej najpiękniejszej ze sztuk najpierwszych Sztuki, podług principiów uczyć nie będą – póki nie wydadzą o niej Conversations Lexicon – póty Polska pozbawiona będzie sławy wydawania dobrych kuchmistrzów, podbierając jej książkę z pogardą! – ~~Oddajże mi Asanna książkę nie~~ Damże mi moją książkę ~~jej~~ ; mnie się nawet zdaje że Asanna i tego nie zrozumiała ~~co do niej powiedziałem~~

Rurzia

Prawdziwie że nie – i jeśli to co w tej książce stoi brzmi równie dziwacznie – tobym ja tego i za sto lat nie pojęła. (odchodzi)

Bulion

Co za gminność – jak nieokrzesana Natura – Ale stój – tylko jeszcze słówko Moja Panno! – Uważałem to znajwyższem

nieupodobaniem, że Asanna ośmielaße się biegać za moim
Synem — Ruzia (stknięta) [Boleś] Oui Mademoiselle c'est ça
ja Biegać? Mości Kuchmistrzu —

Bulion

mais: Niechcielibyśmy zbytnie się echauffować albowiem nasz
drożejszy Obiad zimnej krwi wymaga — i dlatego chcemy
w tej sprawie być powolnymi — Udaję się więc do jej
Serca, które spodziewam się że niebędzie jak kocioł nie
czułe — Jest to Ojciec który do niej przemawia, który
ją prosi, aby ona Asanna Syna jedynaka od tak pięk
knych Studiów, od tak ważnego dla ludzkości zatrudnie
nia ~~[illegible]~~ nieodrywała — Młodzieniec ten ma
wielki talent i gotuje wnajlepszym Stylu — jego Ge
niusz ~~mogłby~~ go wdumnym polocie wynieść aż na szczyt
samej Sławy — gdyby ta głupia namiętność, nieciążyła jak
Ołów na skrzydłach jego intellectualny ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ siły nie pa
raliżowała

Ruzia

Jakaż to ja siłę mam paraliżować? — O Mości Kuch
mistrzu Pan Ojciec, ma względem mnie same szlache
tne zamysły? —

Bulion

Otoż to właśnie co mnie do rozpaczy przywodzi! — Mój
Syn jedynak — najmłodszy swojego Stacownej familii Baronów

która potężnym Berłem, ~~nad wszystkiemi~~ Kuchmistrz panuje na całej włada ziemi — a Waszamma, tak wasza twarz który zazna otwartym piętrze, własnej dymiącej przebór swojej nie dzieła pitrasiły, skupiła — czyż jeszcze nie pojmujesz jak ~~wielka~~ wielka differencia między tobą a twoją familią ~~zachodzi~~ — —

Rurcia (smutna)

Niestety! —

Bulion

Et bien ~~No~~ jeśli to Waszmma pojmujesz — więc zjednoczam się po jej płytkim rozumie; — że będzie dość rozumnym zrzec się tego dumnych zamysłów względem najmłodszej latorośli tak dawnej i wsławionej familii Bulionów mais ~~Ale~~, już zbyt wiele, nad interesami familijnemi straciłem czasu — teraz muszę pomyśleć o niwnie dinée, dla tego zrób mi Wanna tę przyjemność i pójdź sobie gdzie pozwolisz i przyłęda winien ten ukłoniony (...) #

Rurcia

Ależ panie Kuchmistrzu!

Śpiew na Koniec 7 #3

Bulion

Proszę mi nie przerywać w mojej Najpierw ~~Naukowanie~~ — teraz cały mój bank ante — i nie mam ani jednego (...) ziemi tym bardziej do głupiego paplotania (po siebie patrz na papier) — tak będzie wybornie — Escalope zajęczy z truflami, a po lewej — Sosik ~~przypiekanka~~ à la Diplomatique —

Kuzia

2] Chciej Wćpan rozważyć —

Crifent mathesy (psc) Bulion

O ~~Dowcie niespiesznie~~ — i odważysz się tu przebywać? i zarzucać? w moiem natchnieniu mi przerywać? i śpiewać do tego czy? niewidzisz tegoż Boga który mnie w tej chwili porywa? —

Kuzia.

Oho już go napada szczery raptus, teraz nikt się ani nie dogada — uciekajmy bo gotów jeszcze wszystkie powywracać Rondle; albo cały Obiad popiołem osolić — Odchodzę niżej by przystawić garnki do Ognia (odchodzi w Lewo)

Scena 3a

(Bulion sam)

By przystawić garnki do Ognia! iaka pospolitość! przystawić garnki do ognia! — W samej rzeczy, ~~obiad~~ musiał by się na śmierć ~~się~~ zagniewać — gdyby ~~nie mógł do~~ ziemi ~~się mocy duchat pogardzać tą biedą, temi poziome~~ ~~mi okolicznościami~~ wszystkimi krupami — (że ja niemam żadnej czas i na oto ostrzegaj) / Ach tu, tu się pali iak ogniem Angielskim — ~~Obiad~~ un Dine na 60 ~~osób~~ couverts un Dine ~~Obiad~~ na którym wszyscy flatowie pogrzani oraz zrywać się będą — a nadewszystko Dyplomatyczny ~~Obiad~~ Dine — — Bulionie, ~~dziś więc~~ aujourdhui możesz we wszystkich częściach świata swoją rozszerzyć sławę, gdyż między tymi

Państwiam znajdują się przewyborni znawcy — Ach, gdy
by mi się udało ten nieszczęśliwy Budeń a la Chipolata
~~odgadnąć zupełnie sposobem~~ zdjąć, do kufra ; Niedawno mówiono o nim
na pokojach jako o przewybornym przysmaku, do
którego Recepta wraz z śmiercią wynalazcy zaginęła;
mówiono także i o nagrodzie, którą Odkrywającemu
tę wielką tajemnicę wyznaczyć zamyślano. — Gdy
by mi się udało; rozwiązać tę zagadkę — gdyby —
\# ale jak też zwyciężyć tyle trudności — albowiem ja
tak rozumiem; Budeń jest Angielskiego a Chipolata
Włoskiego pochodzenia, aby więc tak odróżniające
się Narodowości w jedno przistworzyć ciało — i ażeby
przechód z jednej do drugiej nie był za gwałtowny
brakuje mi środka połączenia — przyszłoby ha już
~~wpadł na kraj~~ mam nie — oho, już ~~zbierał~~ wpadł ~~na nią~~ ~~które~~ nie / Mam
Mam — ~~otóż znowu~~ nie niemam — ale już ją go złapię ~~teraz ponieważ~~ ~~na~~
~~teraz z Budeniem wystąpić~~ ~~w miejscu~~ ~~u mnie~~ — więc
~~będę się starał, cierpliwie rozważyć, przewyższając ze~~
~~bie samego~~ — [patrzy na zegarek] — ~~Cóż widzę~~?
Wielka godzina już się zbliża — dalej do dzieła
[woła do środka] Całe Kuchenne personale niech
się tu stawi. —
\#

3. № 4

Nr 2 alpenkönig

Scena 4

Bulion – Cezar – Laridon kucharze kuchciki ze [środka]

Chór

Na twe rozkazy gotowi
Śpieszym wszyscy tutaj wraz
Niechaj niże nam plan kuchni ktoś powie
Jaka praca czeka nas.
2 Czy gotować czy szpikować,
Czy korzenie tłuc w moździerzach
2 Czyli ptactwo skubać rozpierzać
Czy nowe cielce mordować.

Bulion

(spojrzawszy się flaszeczkami na wszystkie boki.)

Wiecie Panowie kucharze! podkucharze, kuchty i kuchci wszyscy kuchcikowie kuchciki; i wy obracający co pieczenie obracacie szpikujecie i smażycie! — Musieli wszyscy przeszły wczoraj dzień cały pracowali; całą noc przy piecach trzy śniadań upiec czuwać przepędzili — a nawet dzisiaj trzy dni dniowe; i najtęższy ogień z heroizmem znieśli odwagą — nadszedł czas nareszcie by wam oznajmić dla czego to wszystko się działo — ~~Otóż~~ ~~jego~~ Jego Excellencja ~~Jaśnie Oświecony~~ nasz najłaskawszy Xiążę, daje dzisiaj świetny Obiad na 60 osób na który najlepsi ~~Senatorowie~~ Zdrowy są zaproszeni — więcej nie potrzeba wam ~~powiadać~~ mówić

Każdy więc niech czyni powinność swoją — son Excellence ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Pan ò ja
rachuję na was że mój [illegible]
~~spuszczamy się na was zupełnie~~

Cezar

To się rozumie.

Bulion

(Nie przerywać mi — Pierwszy podkuchary obejmuje dowództwo nad wszystkiemi Entrees — Monsieur Laridon nad wszystkim co na rożen idzie i co z niego zlecie — Tobie zaś Cezarze mój Synu, powierzam nadzór nad wszystkiemi Ragout ~~potrawami~~ ~~i przyrządzaniem~~ ~~[illegible]~~, jako najwyższym Arcydziełem ~~[illegible]~~ sztuki naszej — jakoteż nad wszystkiemi Entremets i hors d'oeuvres.

Cezar

tyle Łaski —

Bulion

Staraj się więc przez twoją pilność i uwagę zasłużyć na nią — Ja sam będę wszędzie zawsze na waszym przodzie ~~czele~~ (spośród najtęższego Ognia. — ~~Dalej więc~~ a teraz (do dzieła) dzień dzisiejszy niech będzie Koroną Sławy naszej przyznają wprawdzie że każdy Naród ma swój ~~Gust~~ Narodowy przysmak: Anglija np: słynie oddawna, że wodzi Rosbeefów — Włochy, są Klasyczną ziemią wszystkich Makaronów — Niemcy chlubią się zupkami — i wszyscy mu[?] Polska barszczem i kapuśniakiem, których im bardzo jej zazdroszczą, nawet Hiszpanija pyszni się

[margin:] [illegible]

zwoim olla potrida, bez tej wszystkie słabe wynalazki
13 tylko partactwem ~~przy~~ przeciw Arcydziełom Kuchni
francuskiej — dowiedzcie więc dzisiaj moi Przyjaciele
żeście godni należeć do tej szkoły. — Żywo do dzieła;
wdzierając się mężnie na stopnie świątyni — gdzie nas
wszystkich nieśmiertelne czekają — ~~[illegible]~~

Laridon | widząc co będzie na próżno dumie # Bulion | stoczno | pirogi —
wszyscy #

Geisterkönig Nr 2.

2 { Dalej dalej Towarzysze
Niech się każdy tego zwierze

2 { Szturmujmy świątyni progi
Gdzie nas czekają pirogi.

(wszyscy chcą odejść.)

Scena 5ta

Ciż sami i Łupigrosz.

(Łupigrosz wstrzymując ich:)

Tylko chwilę moi Panowie. — Zanim się na stopnie świątyni nieśmiertelności wedrzecie, mam tu parę słówek do ucha wam powiedzieć.

Bulion

Ale Mości Marszałku — i dla czegoż nam przerywasz w naszym zachwyceniu

Łupigrosz

Przed Jego Książęcą Mością i przed Wuchwaiem Mości Kuchmistrzu dotąd zamilczałem, jak wielkich błędów je-den z tych Panów dnia wczorajszego się dopuścił —

tez dzisiaj widzę się zmuszonym zrzucać interesie, aby
wyłącznej w tym dniu uroczystym nie zapomniał się po
wtórnie

Bulion

Cóż WćPan chcesz przez to powiedzieć?

Łapigrosz

Nie wymieniam ja tu nikogo chociażbym mógł bezpie
cznie — że wczoraj Ortolany były przypalone, a
trufle consommé przesolone niemiłosiernie —

Cezar (: idąc :)

Oj będę ja tu miał ciężki pasztet!

Bulion

Jak ja dopiero dzisiaj o tem się dowiaduję?! — Mości
Łapigroszu WćPan źle bardzo źle uczyniłeś żeś mnie
natychmiast o tem nie zawiadomił? — Bez ~~subordynacji~~ dyscypliny
rządu ~~władzy~~ niemożna, a sprawiedliwość musi mieć
ofiarę. — (: z przerażającym wzrokiem wstępując między
nich :) Czy słyszeliście? — Wczoraj Ortolany były przy
palone. —

(: Cezar do siebie :)

Burza się zbliża, będę pierwszy

Bulion

Jak — o wszystkie! trufle consommé przesolone — Który
jako milczy? nikt nie odpowiada? — więc się Ortolany
same przypaliły a trufle same przesoliły. — ~~Pozwolę~~ przeczuwam

gam najsurowszej ni ten zatwardziały złoczyńca, ani
na dwie dłużej cokolwiek ~~[illegible]~~ się Zdolanie (nie Zostanie. —

Łupigrosz

Co Wćpan czynisz Mości Kuchmistrzu?

Balion

Proszę mi wymienić tego zbrodniarza natychmiast wymienić —

Łupigrosz

Tego ~~[illegible]~~ uczynić niemogę, bo coby Wćpan wtedy powiedział gdyby też on do jego należał familii

Cezar.

Mości Marszałku! to jest niepotrzebnie mieszać się w interesa familijne.

Balion (zdumiały!)

Co za ~~[illegible]~~ przeczucie! — dobrze ja zrozumiałem? — czy podobnie mój rodzony Syn — ?

Łupigrosz

No, tak jest — ale —

Balion

Mój Syn zbrodniarzem! mój ~~rodzony~~ jedyny Syn! — O nieszczęśliwy Ojcze! godny opłakania Brutusie! mój jedynaku! — lecz już się stało — wyrok już wypadł powinienem wielki przykład postawić Światu, dla innych!) Oddalcie się — (tonem ponurym) (Co do tego teraz czy mi zamyślam, niepotrzeba mi waszej przytomności

(Laridon zbliża się z prośbą:)

Aleź Mości Vachmistrzu porwać precz —

Bulion

Va t'en au diable, /
~~Precz mówię~~ / ~~precz~~ — Zostawcie mnie sam na sam
z wyrodnym i jego oskarżycielem!

(Landon ze wszystkimi odchodzi)

Scena 6a

Bulion Cezar — i Lupigrosz

Bulion

(przechodzi się wielkim krokiem tam i na powrót, staje przed Cezarem i mówi z Pathos :)

Czyż to jest prawdą? ty — tyś spełnił takią szkaradę? — ty — mój Syn? —

Cezar

Tak jest, i niezapieram się tego. — Byłem właśnie przy pracy, gdym usłyszał głos Kuzi na dziedzińcu, i wspominał porządnie o truflach i Ortolanach

Bulion

~~A cz~~ niemówiłem? ~~że~~ to tey ~~przeklęty~~ Dziecinna ta nieszczęśliwa namiętność, jeszcze cię w przepaść wtrąci! —

Lupigrosz

Aleź bo Wasan panie Vachmistrzu — bierzesz te rzeczy zbyt nadto ostro

Bulion

Mości Stołonakrywacza Wasan tego niezrozumiałeś
Niemasz nawet zmysłu by pojąć to co się w moim

tonie

niezawny tor niebył nigdy ~~[illegible]~~ ozieniony był
przez Stary garçons

Tonie drżę. – Wasan niewiesz co ja dla tego Chłopca uczyniłem! Już od samej młodości; karmiłem go naj~~[illegible]~~ smaczniejszemi Kąskami naszej Świat utrzymującej Sztuki! i choć wspólczesnie zrodzony, ukształciłem go przecież podług najpurowszych zasad Szkoły francuzkiej; można śmiało powiedzieć że ~~przy~~ na rożnie i ~~na~~ w Rondlach ~~[illegible]~~ ~~wychowany~~ wyrósł. a teraz – kiedyby powinien wmocnić tak ważnym dla ludzkości zatrudnieniu, wspierać mnie wszystkiemi siłami – lub do pomódz mi w Odkryciu Budeniu a la Chipolata tego Dyplomatycznego przysmaku, który już od Ośmiu dni snu mnie pozbawia – On myśli o swojej niegodnej miłości – zaniedbuje nauki i zamiast wznosić się na ~~[illegible]~~ szczytne Sławy – zniża się do pospolitego sztuczka ~~kunsztu~~ Kuchennego –

Cerar.

Tyle Obwinień za mało niewagę –

Bulion

Zatwardziały! i ty mi ciężkie ważysz się odpowiadać – Dobrze więc; niech się rozmieści Między Sprawiedliwością i trafi wyjątkowego – wyzyzdrawm cię! –

Łupigrosz

Ależ panie Kuchmistrzu! –

point de pardon. Bulion

Ani słowa – ~~...~~ – wielki przykład kary, niech będzie dany! (do Cerava) zdejm ten swój nóż kuchenny – twój fartuch – i tę ~~...~~ wśnieżną ozdobę głowy; ten dyadem szlachetny kuchmistrzowski (Szlafmycę) – ~~...~~ tej znamienitej honorowej odzieży. Stałeś się jej niegodnym – Degraduję cię, nie jesteś więcej Oficerem kuchennym Jego Excellencji. – Wszystko na potem wszystko pod mój

Cerav.

Mniejsza o to – więc jestem odtąd panem moim własnym ~~...~~.

Bulion (do Marszałka)

Czy widzisz to Waćpan? czy słyszysz to Mości Dobrodzieju? – ten ~~...~~, nie zmieni się na wet nad wstydem swoim! – (gdy jego szpada...)

Cerav.

Pozwól Waćpan Dobr. niechcący abym takie głupstwo popełnił jak –

Bulion (nie posiadając się)

Grand Dieu! Głupstwo! O wyrodny, pogardzony szczepie. Sławnego plemienia Bulionów! i ty się odważasz wyszydzać tak wielką pamiątkę Bohaterskiego Urodzenia Kasturego! – Aby ta okropna czynność rozdzieliła nas na wieki – Uchodź przed moim wzrokiem, umknij mego oblicza! abym wzruszony takiej okropności nie popełnił. – Wyszukaj ci natychmiast spadek po twojej

Matce; ktorej nieszczęsliwe wdzięki skusiły mnie, czystą Vsciw franciuzką z polską pomięszać — Ukryj siebie i twoją hanbę wyjątkiem zakątku ziemi, i nieważ się więcej nazywać Bulionem

Lupigrosz / Niezapominaj Wçpan przecie

Bulion / raptem zwodniały / O moim ~~Obiadzie~~ Dine ; a niechy Boh zachowa! — Dzięhuję Wçpanu ~~zes~~ zacto mi otwór przypomniałeś ~~Ale fest to tajadany~~ jah tegoczesnego balsamy, Olej na ~~zraniony Serca Ojca~~ wzgami jesteś ~~dzieci~~ dobra szlę — Za nim mi wolno być Ojcem, muszę pierwiej być Kuchmistrzem! przez więc z domowemi troski gdy mnie Boska przypywa Sztuka! proszę z sobą ~~Mości Mazurat hco~~, bym mu udzielił mojego wielkiego planu — podług ktorego mają dania następować i ~~jako drugi~~ Obiad będzie ~~uzkutecznion~~). — (odchodzi z Lupigroszem na prawo)

Scena 7.

Cezar sam

Brr! — dzisiaj się diable na mnie Skrupiło — I cóż ja temu winien że miłość nie ma żadnego respectu dla Sztuki Kuchmistrskiej ## Spiwa

Wszak miłość na to stworzona
Z przywilej ma odwieczny
Że gdy się wkradnie do łona
Czerny Ogień niebespieczny.

Domeni hatte Nro 17 i 18.

fraszka dla niej Ortolany
Gorszy nad wszystkich kucharzy
Jeno jej ogień nieustrzymany
Serca twardość dusi smarzy. —

*

Odkąd pierwszy świat ten stoi
I dopóki istnieć będzie
Miłość zawsze swojej broi
I dopełni sercom wszędzie
Duszę zajmie czczą chwilką
Lecz potem ~~parzy~~ skwarzy do woli —
Szczery komu trufle tylko
Co całe życie przesoli....

Scena 8ª

Rozia i Cezar.

[: Rozia wysuwając głowę zdrzwi trwożnie :]

Pst Pst! Cezarku czyś sam tylko?

Cezar.

Wnijdź wnijdź luba Roziu już się niemamy czego Obawiać

Rozia

Moje Państwo wszystkie wyszło na Obiad do jakiegoś przyjaciela który dziś zrana przyjechał — i niewrócą do domu aż późno wieczorem

Cezar.

A to przewybornie! —

Ruzia

Bo gdybyś ci ten głupi Obiad i twój stary Ojciec nie wstrzymywał — miałabym pewny maleńki planik —

Czar.

Odkryj go bez obawy — albowiem ja tak jestem wolny jak ptaszek na gałęzi

Ruzia.

Wolny? — i dziś? — jakże to być może? —

Czar.

To wszystko winienem mojemu Szczęściu które mnie nigdy nie opuszcza — mój Ojciec dopiero co wtórnie wypędził mnie na wszystkie cztery wiatry

Ruzia (z przestrachem)

Wypędził? —

Czar.

Uspokój się moja Ruziu — był to ~~[illegible]~~ tylko jeden z jego zwyczajnych napadów — które mu się często zdarzają. Ale — ten twój planik? —

Ruzia

Tak się rzecz ma — ponieważ dziś jestem zupełnie wolną — więc tę młodą Elżbietkę moją przyjaciółkę wszak ją znasz? —

Czar.

Wychowanicę Pana Komisarza?

Ruzia

Tę samą — zaprosiłam do siebie na Obiadek — i chciałabym żebyś przy niej tyś zaszczycił nas swoją bytnością

boję się tylko czy twoja kucia poprawiona nad przysmakami Kuchni francuskiej ~~[illegible]~~, oznajmie smaki jakie przy Gospodarskim Stole —

Cerav.

Kucia! — mów z większym upewnieniem o Stole gospodarskim! — bo — między nami mówiąc — więcej on wart — (daleko) nie nasze wydyszone przysmaki — Zgoda więc należy do naszego towarzystwa! —

Kucia

Ha! kiedy tak więc, muszę się wziąć ~~[illegible]~~ do roboty! — A teraz gadaj prędko co najlepiej lubisz?

Cerav

Ciebie Kochana Kuciu

Kucia

Ale nie o tem mowa — ~~powiedz mi~~ jakie potrawy najbardziej lubisz, oto chciałam zapytać

Cerav.

Aby jakie mnie wzrusza tak luba przychylność twoja. Jakie ~~takie~~ słodkie koncerty z tobie mnie będą. —

Kucia

Wyjątkowszy — żebyś to nie przeszło granic wiadomości moich

Cerav.

Nie obawiaj się — Za nadto cię Kocham, abym twoje Kuchenne umiejętności, nadzwyczajnem obciążał żądaniem

— ja nie wymagam żadnych chef d'oeuvres — ani też dyplomatycznych przysmaków — ~~jako~~ jako np: mój Ojciec Budeniu ~~Budenium~~ ala Chipolata. ~~wczoraj~~ ~~wieczorem~~.

Kuria.

Jak jak powiedziałeś — Budeń — — ?

Cezar.

A la Chipolata. — jest to węgiersko-wołoska potrawa którą mój Ojciec radbyś się Jego Xiążęcej Mości niespodziewanie przysłużyć — ale nigdzie recepty wynaleźć nie może. —

Kuria.

O! wielkie rzeczy — więc zamiast Jego Xiążęcej Mości ja się tobie tym przysłużę. —

Cezar.

Czy podobna! tybyś umiała — ?

Kuria.

Umiem doskonale. — I teraz właśnie przypominałam sobie to Cygańskie nazwisko — którego nigdy ~~za~~ ~~bie~~ spamiętać nie mogłam —

Cezar.

Jakto? i tybyś posiadała tę uwielbioną tajemnicę? — jakimże przypadkiem —

Kuria

Dowiesz się natychmiast. — Miałam Ciotkę która — do tego Budeniu posiadała Receptę — co jej zjednało

Jak wysoki honor — że od pewnego Angielskiego Kuchara na starości wykradzioną została.

Cezar.

Daj go Katu! Ach zmiłuj się nie mowże przed nikim jako wielki skarb posiadasz — aby ci jej także kto niewykradł. —

Ruria.

O nie lękaj się — na to musiałabym ja pierwej pozwolić. — a teraz żywo do dzieła abym się o tem przekonała. ale moja kuchenka jest bardzo szczupła — a potem niemam potrzebnych do tego Ingredyencyi —

Cezar.

No cóż się pieniesz tutaj — z twoim Arcydziełem! — oto moja kuchnia — i spodziewam się że u nas niebrakuje na niczym, czego byś tylko potrzebować mogła. —

Ruria.

Tym lepiej — (stawia Rondelek na Ogniu i nalewa w niego rosołku co na jej żądanie Cezar podaje.) trochę Rumu — Madery — Rodzynków — potłuczonych Kasztanów — Makaronu Włoskiego — a teraz weź miechek i dmuchaj — abyśmy prędzej tę pracę ukończyli.

Millioner Vodevil

Cezar.

(dmuchając miechem na ogień)

Śpiew Duecik!

Gdzież w świecie znajdzie obraz szczęścia takie – życia
Naszego ~~szczęścia~~ ~~...~~ Kurakiem z Pana szczęśćka;
Wspólnie gotujące dla siebie przysmaki –
Wspólnie się kochać
~~Wspólnie ...~~ będziem. –

Rozia! ~~...~~!

i poddymać z Mieszka!

Cezar

ak Płomień serc naszych nigdy nie wygaśnie
~~...~~ zatopie przy ogniu będziemy z sobą własnie
A gdyby z zagadł tyś moja pociecha
Ach będziesz przy mnie ~~...~~ ....

Rozia (i poddymając śmiejąc się:) z Mieszka!

(głos zewnątrz)

Rozia! Rozia!

Rozia

To Urbietka! – Czekajcie chwile mi dopomodz nakryć do stołu. – Przyjmij że teraz moje miejsce – ~~...~~ porusza czasa mi tę mieszaninę – a potem postaw ją na ogniu! – Zaraz powrócę. – (odbiega)

Scena 9a

Cezar (sam:)

Rzecz szczególniejsza! – Ja Cerat Bulion, ukształcony w sławnej Szkole francuzkiej obok Ojca mojego; muszę się jeszcze uczyć od jakiejś Polskiej Kucharcułki! – to tem więcej tak jako wszystkie Sargino, którą tu niedawno przedstawiali! – na jest to istotny zwięzły prawdziwym miłości wychowaniem? – Gdyby tylko ta mięszanina przydała się na co? jakoś przebłyszcza ~~tumaczu~~ szuwo wyjrzyjm – diabli wiedzą, przyszłego tę Miergu, ta Gramatkà na świat wydrukowała? coś mi to podejrzane! – ale Burin mówi że ~~to mur~~ cel dobra – a ja ~~teraz~~ już na słowo – niechże mi kto teraz powie że będę kiepskim Mędrontkiem?

Scena 10.

Cerat (przy Kominku) Bulion i Łupigrosz – wchodzą z prawej strony.

Bulion

(z Rondelkiem w ręku)

No i cóż Mości Łupigroszu, mój Plan czy przyjął i jego padło zdanie?

Łupigrosz

Bez pochlebstwa mogę ~~powiedzieć~~ przyznać że przechodzi wszystko coś Wasz Pan dotąd wykonał. –

Bulion

Bulion

Bardzo mnie to cieszy! Ale mój przyjacielu potrzeba aby Sława nagrodziła mi troski Domowe. — Chciałem pociechy i znalazłem ją w wynalazku tej znadziewanych przepiórek Escabopié — mówiąc bez chluby jest to Arcydzieło Kuchni Francuzkiej — i proszę WPana by ją przed samym J. O. ~~Xięciem~~ Excellencyą uplasował.

Lupigrosz

Stanie się — ale czy nie będzie to już czas dawać Objadu? —

Bulion

Chwilkę cierpliwości! — (idzie do średnich drzwi i woła) Monsieur Lavidon — czy pierwszy oddział już gotowy?

Lavidon (w kuchni)

Już; czeka tylko na Komendę. —

Bulion (komenderuje)

Baczność! na swoje miejsca.

(głosy w kuchni)

Na miejsca! na miejsca! —

Bulion (komenderuje:)

Do dawania — gotuj się!

Lupigrosz

A ja udam się teraz do Sali jadalnej by przestrzegać porządku półmisków. — (odchodzi)

Scena II

Coř sami bez Łupigrosza

Bulion

idzie od drzwi zpostrzega Cerara który zaczem przy małym kominku gotuje.

Coż to jest? – Ktoż się wazy jeszcze gotowac, gdyż ja dawać rozkaruję? – Nieszczęśliwy! – coż ty tu porabiasz jeszcze? –

Cerar.

Gotuję sobie Objadzinę; – bo chac mnie stąd wypędzono nie idzie zatem abym z głodu umierac musiał. –

Bulion (z afekktacyą okrutności)

Nie; tak okrutnie nie karze nigdy Sprawiedliwość ~~Rodzicielska~~ Ojcowski –

Cerar.

Ważniejszy jestem rzeczy kompozycyję pieczonego przysmaku, który mi świat cały zazdrości będzie – a którego odkrycie imieniem mojej kochanej Rozi –

~~Pois~~ Tai tois

Bulion

Nieszczęśliwy – nie wspominaj mi ~~nawet~~ tego znienawidzonego Jmienia! –

Cerar

Ale to –

Bulion

Silence / ~~Milor~~ mowi! ~~Ale~~ właśnie mi teraz zimnej krwi potrzeba. Atłzwier ~~Szaconek~~ dla Zdrowia twojego Ojca nie uwy byj mnie ~~tenc~~ ~~ztakta~~ iż się wedłuż przyimnie [?] — Dzień dzisiejszy zadecyduje nieśmiertelność moję — tak — idę — ujrzę i zwyciężę!
/: pathetycznie odchodzi ~~od~~ do Kuchni :/

Scena 12

Cerar / sam /.

No, teraz jest rzecz tylko najmilszem zatrudnieniem!
Żaden Komenderujący Generał z taką dumą na swoje
przegląda wojska, jak mój Ojciec na mnóstwo
swoich półmisków — Mój Obiad niekosztuje mnie tak
wiele pracy — wyjąwszy gdyby ten jedyny półmisek
ktory na nic się nieprzydał. — /: spoglada na Rondelek który
Bulion pierwej na Stole zostawił :/ tam też do Piorun!
Wspak to Escalop przepsowany — gdybym też — Nie
ma nikogo — ~~A~~ przy mnostwie półmisków zapewnie
na tę Szkodę uważać niebędą — a jakbym pocichu przy
smarzył na stół nasze Chudopacholiki — Dalibóg odwa
żę się i zrobiłam tego figla — Cóż mi za to być może?
Wspak jestem przez wypędzony — Tylko weź do dzieła
uprzątnijmy Escalop na stronę — a potem prawie do

Honoryi Waszego Budenia — (rostawia swoj Rondel na Ogniskú — porywa Rondel Ojca i ucieka z nim na teur.

Scena 13.

Bulion i Laridon

Bulion

Żywo przyjacielu Laridon moja ~~Sukniia~~ Uniform galowa.

Laridon (dobywajac z szafy)

Oto jest!

Bulion

(Odejmuje Kurtke i fartuch a odziewajac sutnie)

Moj kapelusz! Szpada —

Laridon

Oto sa

niegdyś rożnie a teraz

~~Niegdyś rożnie teraz~~

Bulion

(otwarajac szpade namaszcza się nią)

Szpado wielkiego Buliona! — droga zpuścizno stá mego pradziada! (całując całuje ja i wtyka do podwiąy)

(Znaczne szeregi Kucharzow Kuchcikow przechodzą we wnętrzu przez scenę niosąc mnóstwo war waretów i półmisków

Chor

Nieśmy półmiski — i waży
Rozstawiajmy pańskie stoły.

Sedatoreki 10.

Lwowianka
Nr 6

Kto głodny, na te wypary
z Letargu wstanie wesoły!

Chór Smakoszów nam wszystkich.
Niech was widok ten poruszy –
Przygotujcie wasze brzuchy,
Najecie się wy po uszy. –

Chór milknie sama tylko muzyka gra ciągle.

Bulion

(nawracając szpagat odrzuca z upodobaniem)

Co za cud! jaki porządek jak imponujący Obraz widok!
Wątpię że na ten widok nie w jednym Apetyt powstanie!
~~i może omamionej [illegible] [illegible] Kolacyjkę~~. – Widok przed bitwą jest daleko powabniejszy niż Bitwa sama! –
~~koni gotowe [illegible] [illegible]~~
Ach jakże to ~~[illegible]~~ niewdzięczny kuchmistrzów (a jakże mało) po nagradza nas Sława za tyle trudów! – Poeta żyje w swych wierszach – Malarz w Obrazach, – Rzeźbiarz w swych posągach ~~[illegible]~~ – Ale Arcydzieła Sztuki Kucharskiej im są doskonalsze – tym się prędzej mniej zostaje! i Nasza Sława tak jest przemijająca jak apetyt – żyje ona wprawdzie przez chwilę w pamięci Żołądka ale ten jest jeszcze niewdzięczniejszy od Serca. – ~~Przecz [illegible] się sam podnosić niem wszystko przemył, aby wyjemu Tryumfowi Sława napełni [illegible].~~

(Każdy przyzna [illegible] by co dla nich jest [illegible] ~~[illegible]~~)

Scena III.

Łupigrosz i Bulion

Łupigrosz

Ach, dla Boga cóż Wćpan robisz Panie Kuchmistrzu? Sto-
isz tu jak malowany — a niewiesz co się tam dzieje
w Sali jadalnej

Bulion

W Sali jadalnej?... cóż takiego?...

Łupigrosz

Zapewne musiałeś się Wćpan pomylić w [illegible]

~~Jadłospis~~ Speisztelka

Bulion

Speisztel Speisztel nie tak

~~Bard~~ Nie ~~jadłospis~~ ale Plan bardzo proszę!

Łupigrosz

Wszystko jedno. — krótko mówiąc brakuje półmi-
ska jednego — i karta dań nie jest zupełna.

Bulion

Niezupełna?! Rozumie Wćpan co mówisz! takiej
Obrazy nieznosił jeszcze żaden Bulion bezkarnie — a
tym mniej od Łupigrosza — gdzie mój projekt — gdzie
mój plan?

Łupigrosz

W Planie jest wprawdzie 32 potrawki napisano, a le
na stole niema ich tylko 31. —

Bulcow

Niepodobna! —

Łupigrosz.

I ~~ta~~ właśnie brakł potmistka w samym środku; który przed Jego Xiążęcą Mością miałby być postawiony?

Bulcow

Jako moje Arcydzieło! — moy Escalop z pierwszej kuchni ~~poniewierany~~.

Łupigrosz

~~Właśnie go~~ brakuje, i nigdzie go znaleść niemożna —

Bulcow (bez przytomnosci)

To być niemoże! — Ach to byłaby śmierć moja! — ~~ach~~ ali tej się nadewszystko Mości naylepszy Łupigroszku. tylko chwilkę cierpliwości — O moja głowo! moja głowo niewiem czy cię mam na ~~karku~~ sobie — Musiał zayść jakiś nieporządek w Marszu Oddziałów — jakiś fałszywy Obrót — zpieprzone — jeden rzut oka na całość a błąd będzie odkryty i naprawiony — czekaj tu Wąpan na mnie — ~~O moja głowo, moja biedna głowa~~ ma teke ma pacdopre teta! (wybiega:)

Scena 15.a

Łupigrosz później Łebkaj

Łupigrosz.

Ach ten Chłodziek zrobił z takiej samowiednej kucharzka pozdra

jeszcze kiedy do Domu Waryatow — ani widzi ani styszy więcey /zbliża się do kominka cicho/ — otoż stoi Bordeletk... nowym stawnym przymiotkiem — dość dziwnie wygląda — / do Lokaja który wchodzi / hej Janie prędko półmiszka! /który przyniósł Lupigrosz wymacał w srondle na półmisek / A teraz tego zamieć to na stół — i postawię na tym próżnym mieyscu ~~...~~ wazie przed Jego Oświeconością — tylko prędzey /szybko odbiega/ — Bogu niech będą dzięki — otoż i nieszczęście już odwrócone!

Scena 16a

Lupigrosz i Bulion

Bulion

/wpada bez duszy/

Ach jestem ~~...~~ zamięszany zniesławiony! — Mój przysmak gdzieś przepadł do diabła!

Lupigrosz

Uspokój się WPan — już się znalazł. —

Bulion

Podaniesz nieba!

Lupigrosz /pokazuje na komin cicho/

ta Stał ~~w Bordelk~~! —

6.

Bulion

Gdzie? tu?! —

Łupigrosz

W tym Rondelku — wyłożyłem go sam na podmiseczk i co tchu postawiłem na Stół

Bulion

O! Zastępy Niebiańskie! co słyszę?! (leci do Rondelka, a potem do siebie) Taka fuszerada jednej kucharczyny polskiej na Stole ~~JW Pana~~ tego Excellencyi! — Ach zginę ~~zbawiłby~~ ze wstydu!

Łupigrosz

Cóż Wcpan chcesz —

Bulion (walcząc z sobą)

Ja nie wiedzę — ale szczęście Wcpan tu, gdzie ~~kucharczyna~~ Łu~~pigroszka~~ aby przeszkodzić niedopuścić —

Łupigrosz

przeszkodzić ~~już~~ niemożna, albowiem podmiseczk ~~już~~ na Stole.

Bulion (w rozpaczy)

Już na Stole?! — Jestem zgubiony — zniesławiony na wieki — nie ja tego nie przeżyję. —

Łupigrosz:

Czegoż Wcpan tak lamentujesz?. —

Bulion

niczego Któś już ~~zmienna~~ prawda! — a ja poznaję krew która w tych żyłach płynie — i wiem co winien Stawie.

Domu mojego – /poczęśnie/. Idź WPan – opuść mnie Mość Łupigroszu; Odejdź!

Łupigrosz

Ale Panie Kuchmistrz

Bulion

Opuść mnie mówię – muszę zostać sam; tylko sam; z sobą jednym sam na sam! –

Łupigrosz!

/: wzruszając ramiony pokazuje na czoło i odchodzi/

Scena 17

Buliöza /Sam/

~~Słuchaj~~ Soit! – Godzina przeznaczenia już dla mnie wybita! – Gdy się obejrzę na moje całe; i beznagan ne życie; po takiej hańbie zostaje tylko jeden dla mnie sposób – to jest godnie go zakończyć – /Byłem je szcze młodym gdy mnie; równie jako innych Kuch cików twinami wypędziła Rewolucija z pięknej Ojczyzny wypędziła do diabła! – pierwsi Kuchia rze Francyi poniesli Skarby swych umiejętności w Obce kraje; i bez zarumienienia hołdowali Sma kowi dzikich Barbarzyńców do których twardy Mus iść zapędził! – tylko ja; idąc śmiało za

wielkim przykładem moich pradziadów; zostałem
wierny mojej czystej nauce — i dziś — gdy mi już [szyj.]
Laur rozzielenił; ~~gdy już~~ miałem za pierwszego
z najpierwszych zostać uznany — ~~dziś~~ [dziś mi los takiego figla spłatał] widzę się zhań
bionym, zhańbionym po oczach połowy Europy!
Bo nie siedząż tam przy stole posłowie Hiszpański
Angielski Ruski i Pruski?; nie sąże świadkami
tej niezgładzonej hańby!? — A co tam na to ~~Duń~~
czycy powiedzą?; ~~co~~ Szwedzi †: ~~Lapończycy~~ [Danemarka]!? — i ja
bym to miał przeżyć!? Nie! nie! — Mój [stryjeczny] Pra
dziad wskazał mi drogę która mi jeszcze pozosta
ła — słyszę głos jego — widzę jego rękę która
na mnie kiwa — /: zdejmując kapelusz, i martwym
głosem /: Bulionie! — mój pradziadku! czegoż chcesz?
wzywasz mnie? [Eh bien!] ~~dobrze~~, nie jestem głuchy! — Bądźcie
tylko cierpliwe, wy ~~dawne~~ w szlachetnych przodków
moich cienie; które do mnie z grobu wyłazicie, kto
re mi przypominacie powinność moją; tak, [biedny] idę
za wami — /: dobywa szpady — całuje ją; obciera chustką
troskliwie — probuje szpic na małym palcu i wstrzymując się/
O, ~~do~~ diabła — ~~kiedy boli~~ kiedy kole

† Grand dieu le premier gourmand qui existe dans le monde. to tam ~~powie~~ Danemark powie

Scena Osimnasta!

Bulijon i ~~[illegible]~~ Laridon

Laridon
~~[illegible]~~ (wpadając)

Ach Mości Kuchmistrzu; Sława; Sława nad wszystkie stawy?.

Bulijon (ponuro)

Sława? dla mnie?

~~[illegible]~~ Laridon.

Wszyscy goście wszyscy są zadziwieni! — Ostatni półmisek — ten sam który przed, którym ~~[illegible]~~ za stół postawiony — przyjmowali wszyscy z zadowoleniem:

Bulion (zdziwiony)

Ostatni! półmisek?

Laridon:)

Wszystkiemu (ogólny) przemakowi poklask dali; i potężnie zajadali — A Lord Angielski po trzykroć nabierał —

Bulion

po trzykroć? O słodki Lordzie! —

Laridon

I stokrotnie zaręczał — że to prawdziwy Buden a la Chipolata a wysławiając Zręczności (sławę i sztukę) Pana Kuchmistrza! repetuje, aż mu zaczyna brzęczy?

Bulion

7. ze wstrzemy? Bulion

Moja Sławo? — co się ze mną dzieje? — sam jeszcze własnych zasług dobrze pojąć niemogę — No proszę jak to sława bywa czasem niepojęta! —

Scena Dziewiętnasta

Ciż sami — Cezar i Rozia.

Cezar (wbiegając z Rozią)

Pójdź tylko pójdź Kochana Róziu! ja zostawiłem Po[r]deletko tu na tej kuchence — co u licha! — próżnica świetki! —

Rózia)

A to co?

Bulion (ds)

Otoż mamy jeszcze tego brakowało! (do Cezara) prze[z] Lichu; na miłość boską cicho — dowiesz się o wszyst[k]kim. —

Cezar.

Ale —

Bulion

Cicho mowię — sza — Chceszże schańbić do reszty Ojca twojego; który już jedną nogą był w grobie?

Cezar.

Niechy Bog zachowa — Ale —

Scena Dwudziesta

Ciż sami i Łupigrosze

(Łupigrosz)

(: na małym srebrnym Talerzu niesie wianek laurowy i mówi do Buliona :)

Najserdeczniejszy mój Przyjacielu spieszę abyś cię zaspokoić i pocieszyć — tylko zbytnia skromność twoja, mogła powątpiewać o najpomyślniejszym skutku. — J. O. Pan jest zachwycony z własnej rzeźnie [illegible] (on) (ten wie nie [illegible] z Westfalskiej Szynki — i rozkazał mi tym go tobie Mości Kuchmistrzu doręczyć; jest to zasłużona nagroda jego wielkich talentów.

Bulion (kłaniając się nisko)

Ten zaszczyt — tyle honoru —

Łupigrosz

Jego Excelencyja Hrabia de Nordheim Poseł Duński; Ofiarował Wcpanu natychmiast 2000 talarów rocznej pensyi, i chciał go wziąść do Danij. lecz Jego Książęca Mość protestował uroczyście przeciw temu. —

Bulion

O, ~~Jego Książęca Mość~~ Son Excellence [illegible] wie jak nagradzać moje słabe zasługi. — to jest najlepszy ton wszystkie — ja nie wiem skąd by mnie wygnali

Łupigrosz

A gdy Pan Hrabia usłyszał — że Syn Wcpana jest także zręcznym Kucharzem — postanowił więc wziąść go w swoją służbę. —

26

Bulion

Czy podobna? — No Cezar. cóż ty na to? —

Cezar.

Ha ja nic na to — jestem kontent — i będę kontent (na Rózię czyma wskazując) jeżeli tylko —

Łupigrosz

Lecz Pan Hrabia wymawia sobie abyś Wcpan mojemu Kuchmistrzowi podobny Budeń a la Chipolata zrobił jutro u niego

Bulion (zmieszany)

Kto? ja —

Rózia

A więc to Budeń —

(Cezar. do Buliona)

I Wcpan nic nam niepowiedziałeś —

Bulion (zaciąga do niego)

(tak tak) A cóż ci miałem powiedzieć kiedy sam o niczym niewiedziałem — ale tylko cicho moj Synu; teraz niema do objaśnień czasu. —

Cezar. (z cicha)

I owszem teraz najlepszy czas po temu: bo jeżeli Rózia niezostanie moją żoną — nie wyda Recepty do Budeniu — a tak przepadła strawa przepadł i honor!

Bulion

Cicho milczę — i zostaw mi choć tyle powagi

abym sam na to zezwolił — (głośno) — Talenta Za-
stępują niższość urodzenia — Z zasługi ~~[illegible]~~ znoszą przesądy —
panno Różo córko moja — zbliż się do mnie. —

Rozia (z radością)

Możeż to być Mości Kuchmistrzu? — Waćpan zezwa-
lasz?

Bulion (~~[illegible]~~)

(głośno) Zezwalam. (~~[illegible]~~cicho) Ale pierwej musisz mi powie-
dzieć; coś ty wzięła do twego Budyniu.

Rozia (z cicha)

Ej, to dziecińtwo — trochę Makaronu — potłuczonych Kaszta-
nów —

Bulion (prędko wpadając)

Aha rychtyk! wiem już wiem — więc potłuczone Kasztany to jest przed-
tem ów środek połączenia którego dociec niemogłem! —
ha, teraz więc tę wielką tajemnicę mam już w rę-
ku! — (wsadza sobie wianek z ryżu na głowę) (głośno
mówi) — Weź ją, Mój Synu — ~~[illegible]~~ godna
jest tego być ~~[illegible]~~ należeć do naszej Sławnej rodziny [illegible]
~~gdyż piękniejszym nagrodzona wianem~~

Scena Dwodziesta pierwsza

Ciż sami Kucharze Kuchciki, Kucharki

Chór /

Niech brzmi odgłos z każdej strony
Bo to nie już żadne drwinki
Nasz pan Kuchmistrz uwieńczony
Wawrzynem z westfalskiej Szynki —
Odtąd wszyscy głowić mogą
I rzucić wszędzie na słowo
Że co było wczesną ~~głową~~ ~~głową~~ nogą
Dzisiaj jest Kuchmistrza głową.

Bulion / do Chóru /

Dziękuję! — a teraz Moji Panowie, przedstawiam wam Kuchmistrza Pana Hrabiego De Nordheim /wszyscy się kłaniają/ — ty zaś mój Synu stań się godnym twojego powołania do którego ~~wezwany~~ wezwany zostałeś! — Pojedziesz w kraj którego Kuchnia nie jest jeszcze ucywilizowana — ~~zasiej~~ zasiej więc na ~~obcej~~ cudzej ziemi ziarno czystej nauki; aby i w obcym klimacie pięknie wydało owoce. — postępuj nieodmiennym krokiem; między dopiekaniem a niedopieczeniem — używaj mądrze korzenia — i niech cię nigdy nie napada ~~duża~~ szaleństwo, pine solania: przepieprzania, lub niedopieprzania ~~i~~ ~~nie~~ ~~dosłonego~~

~~ludeiom~~. – Niezapominaj nigdy ze ~~z jakiego~~ z Winor~~ rożen~~ Bułionia po chodzisz – (w kardym położeniu) pamiętaj na Chwalebny ~~[illegible]~~ pradzia da i ~~naczelnika~~ twojego! –

Kruszowice Vodevil #

Vaudeville

(Bułijon)

Państwo to najlepsze wiecie
Że ja tu jak głupiec stoję,
Lecz nie ja pierwszy na świecie
Co zabieram dwie nie swoje (na stronie)

Takie teraz są zwyczaje
Ludzie kupnych się niepłodzi
Głupiec mędrcem zostaie
~~[illegible]~~
A przecież mi to uchodzi –

~~Cezar~~ ~~ciekawy~~ / ~~[illegible]~~

Cezar i Rozia:

Wianek winny twej zasłudze.

Rozia.

Zdobi skronie Ojca twego

Cezar.

Szczęśliwy przez piórka ludze

Rozia

On przezemnie ja przez niego (piórka Cezara)

Czart

Urzę nad Skaidej stawy wianek.

Róża

Milszy dziewczynie kochanek

Czart.

A cóż naszą wspólną sławą?

Róża.

Gdy publiczności klaszcze brawo. {Ukłania się}

Wszyscy

Jako to nam najmilsza sława

Gdy publiczności klaszcze brawo.

Koniec

Mazur nowy

1} Śpiew Rózi

Ach ja biedna nieszczęśliwa
Jakiż mnie uderzył cios
Gdzie się związek dwóch
serc zrywa
O jakiż tam smutny los.
{ Biedna ja biedna ja
{ Biedna utopione miłości twoja

a potem

Aleś panie kuchmistrzu Ach.

{2}

2

Jak szczęśliwy kto w zmianie
Nie doznaje żadnych strat
Ale kogo Bóg ukarze
O jak przykry temu świat
bis { Biedna ja biedna ja
{ Biedna Ukrzywdzona miłości twoi

a potem

Chciej Waćpan ratować Ach

J'etais encore jeune, quand la malheureuse re-
volution me chassa de ma patrie comme tant
~~[illegible]~~ d'autres.
Le premiers cuisiniers de la France communiquerent
leur science aux pays etrangers et ne craignirent
point d'abaisser notre art en cedant
aux gout de barbares chez qui le destin cruel
les avait exiles — moi seul en suivant les traces
de mes ancetres moi seul! je restai fidele
a la sainte doctrine et aujourd'hui comme je
devais voir fleurir le laurier si peniblement
acquis, et etre reconnu pour le premier en-
mer, je veux dire autre, me afflige —

Bibl. [illegible]